



krótko

Targi dla katechetów

KATOWICE.

22 października o godz. 10 w katowickim Spodku, w ramach Targów Książki, odbędzie się spotkanie pt. „Zawód – katecheta. O wykorzystaniu książek w pracy katechetycznej”. Uczestnicy dowiedzą się m.in., jak zmienia się w Polsce rynek podręczników do katechezy. Zostaną również zaprezentowane podręczniki Wydawnictwa WAM.

Spartakiada integracyjna

ZABRZE. 8 października zabrzańskie oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży zorganizowały kolejną Spartakiadę Integracyjną dla dzieci i młodzieży, która odbyła się w Centrum Edukacji. W tym roku bawiło się ponad 40 uczestników ze Stowarzyszenia „Modlitwa i Czyn” z Zabrze-Biskupic, SP nr 38, świetlicy siostr karmelitanek w Zabrzu oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej. Cztery drużyny rywalizowały m.in. w rzutach ringo, rzutach do kosza oraz wyścigach na wózkach. Na zakończenie odbyły się rozgrywki drużynowe w dwa ognie i zawody taneczne. – Jesteśmy wdzięczni sponsorom oraz ofiarodawcom nagród i poczęstunku – powiedziała Agnieszka Włoka, prezes KSM przy parafii św. Anny w Zabrzu.

Wybory 2011 w regionie

To można było przewidzieć



W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 83 w Gliwicach uprawnionych do głosowania było 1668 osób, głosowało 910

Choć w chwili zamykania tego numeru nadal liczono głosy, to w okręgach, które obejmują naszą diecezję, zaskoczenia nie było. **Wygrała Platforma Obywatelska, jednak z mniejszą przewagą niż cztery lata temu.**

Mieszkańcy diecezji gliwickiej wybierali trzech senatorów. Być może największym przegranym w regionie jest Czesław Ryszka, wieloletni senator PiS, którego w tych wyborach pokonał Jarosław Lasecki z PO (uzyskał prawie 40 proc. głosów). Czesława Ryszkę poparło niewiele ponad 26 proc. wyborców. Niespodzianki nie było w okręgu wyborczym do Senatu nr 70, obejmującym Gliwice i powiat gliwicki. Tu zwyciężyła Maria Pańczyk-Poździej, bezpartyjna, choć popierana przez PO. Na dziennikarkę Radia Katowice głosowała prawie połowa wyborców, drugie

miejsce zajął Marek Berezowski z PiS (21 proc.). Podobnie sytuacja kształtowała się w okręgu obejmującym Zabrze i Bytom. Tu z ponad 40-procentowym poparciem ponownie senatorem został Andrzej Misiółek (PO).

Niespodzianki nie było również w wyborach do Sejmu, może z jednym wyjątkiem. Niskie poparcie uzyskała Joanna Kluzik-Rostkowska, liderka listy PO w Rybniku (część powiatu raciborskiego, wchodzącego w skład okręgu nr 30, obejmuje naszą diecezję). Lokomotywa PO, a kiedyś założycielka PJN, uzyskała zaledwie 8,8 proc. głosów, a na Wiejskiej znalazła

się tylko dzięki dużemu poparciu PO w regionie.

W okręgu nr 29 (Gliwice, Zabrze, Bytom oraz powiaty gliwicki i tarnogórski) prawie połowa wyborców poparła PO, której przypadło aż sześć mandatów. Zdecydowaną zwyciężczynią została Krystyna Szumilas, na którą zagłosowało prawie 40 tys. wyborców. PiS, z ponad 26 proc. głosów, zdobył dwa mandaty. Niespodzianką jest jeden mandat zdobyty przez Ruch Palikota oraz fakt, że z tego okręgu ani jeden poseł nie będzie reprezentował SLD i PSL.

A zatem – podobnie jak w całym kraju – zdecydowanym zwycięzcą w naszym regionie została Platforma Obywatelska; słaby wynik zanotował PiS. Wielu uważa, że ta partia, po słowach Jarosława Kaczyńskiego o zakamuflowanej opcji niemieckiej, nie ma na Śląsku większych szans na zwycięstwo.

Ks. Waldemar Packner



K.S. WALDEMAR PACKNER

Premiera w „Bajce”, 11 listopada w telewizji

GLIWICE. W czwartek 5 października odbył się w gliwickim kinie „Bajka” premierowy pokaz filmu „Dzieło serc i umysłu”, o ośrodku rehabilitacyjnym w Rusinowicach. Uczestniczyli w nim m.in. bp Jan Wieczorek, prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz oraz Adam

Film o Rusinowicach będzie można zobaczyć 11 XI o 17.55 w TVP Katowice oraz w TV Polonia

Kraśnicki z TVP Katowice, producent i reżyser. – Od początku moje kapłańskie życie związane było z niepełnosprawnymi.

Również jako biskup gliwicki troszczyłem się o ośrodek w Rusinowicach. W ten sposób niejako starałem się realizować testament śp. bp. Czesława Domina, który stał za tym dziełem – powiedział przed projekcją bp Jan Wieczorek. Z kolei Adam Kraśnicki stwierdził, że starał się zrobić film, który widzom pozwoli dotknąć tego wszystkiego, co dzieje się w tym niezwykłym miejscu. Płytę DVD można kupić w Rusinowicach oraz w gliwickiej kurii.

Nie wypuszczajcie różańca z ręki



K.S. WALDEMAR PACKNER

Bp Gerard Kusz do członków Żywego Różańca: – Modlitwa różańcowa jest brewiarzem dla człowieka, który oddany jest Bogu

RUDY. W sobotę 9 października do rudzkiego sanktuarium przyjechali członkowie Żywego Różańca z całej diecezji. To bodaj najliczniejsza pielgrzymka ze wszystkich, które w ciągu roku odwiedzają to sanktuarium. Mszy przewodniczył bp Gerard Kusz. – Różaniec to nie klepanie zdrowasiek, ale nawiązywanie żywego kontaktu z Bogiem. Nie wypuszczajcie go nigdy z ręki, bo w trudnych czasach właśnie Różaniec był ratunkiem. Trzymając w rękach różaniec, trzymacie losy świata – powiedział w homilii bp Kusz. Pielgrzymi odmówili dwa Różańce oraz uczestniczyli w nabożeństwie ku czci Matki Bożej Pokornej.

Akademicka inauguracja

GLIWICE. W poniedziałek 3 października w gliwickiej katedrze odbyła się Msza rozpoczynająca nowy rok akademicki, której przewodniczyli bp Jan Wieczorek oraz duszpasterze studentów. – Nauka i religia to dwie córki, których matką jest ludzki duch. Wierność w odkrywaniu prawdy zawsze prowadzi człowieka do Boga, od którego pochodzi to, co dobre, prawdziwe i piękne – powiedział w homilii gliwicki ordynariusz. Podczas Mszy wystąpił Akademicki Zespół Muzyczny pod dyrekcją dr Krystyny Krzyżanowskiej-Łoboty.

Ministrant mistrzem Europy

BYTOM. Michał Sowa ma 15 lat, jest uczniem III klasy gimnazjum w chorzowskim Katoliku. Od wielu lat jest ministrantem w kościele św. Barbary w Bytomiu; związany jest również z ruchem oazowym. – Uczestniczyłem w rekolekcjach Dzieci Bożych, moi rodzice są zaangażowani w Kościele Domowym – mówi Michał. Przyznaje, że kiedyś regularnie czytał „Małego Gościa Niedzielnego”, obecnie każdego tygodnia sięga po „Gościa Niedzielnego”. W tym roku w tradycyjnym karate Michał zdobył podwójne mistrzostwo Polski wśród junio-



JANUSZ SOWA

Michał Sowa (z prawej) pod okiem swojego ojca Janusza karate trenuje od 10 lat

rów młodszych, a podczas Pucharu Europy wywalczył dwa złote medale, zostając najlepszym zawodnikiem tej imprezy.



HENRYK PRZONDZIONO

Biskup Gerard Kusz

– Skąd bł. Jan Paweł II miał siły, aby do końca wskazywać ludzkości drogę prowadzącą do domu Ojca? Odpowiedź jest jedna i zawarta w haśle tegorocznego Dnia Papieskiego – z modlitwy. **Nie my jesteśmy silni i nie my zmieniamy świat. To przez rozmodłonego człowieka Bóg zmienia świat i tę prawdę swoim życiem ukazał nam bł. Jan Paweł II.** Jego modlitwa była nam potrzebna, aby sprostać zmaganiu się z siłami ciemności. Dziś już wiemy, że dwa razy – w 1983 i 1990 roku – świat stał na krawędzi wojny nuklearnej. Nie doświadczyliśmy jej dzięki jego modlitwie. Musimy dziękować Bogu, że w niełatwych czasach dał nam takiego papieża, który był przyjacielem Boga i jednocześnie przyjacielem człowieka.

Z homilii wygłoszonej 9 października w gliwickiej katedrze z okazji XI Dnia Papieskiego

GOŚC GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Premiera oratorium o Rudach

Śpiewajmy Pokornej sercem i ustami



Rozmowa
z **ks. dr. Franciszkiem Koenigiem**, szefem referatu muzyki kościelnej diecezji gliwickiej.



KS. WALDEMAR PACKNER

Czyli chodzi o poznanie tego miejsca poprzez muzykę?

– Poniekąd tak. „Oratorium rudzkie” pokazuje, czym przez wieki były Rudy, jakie znaczenie miały dla całego Śląska, dlaczego przyciągały rzesze pielgrzymów. Podtytuł „Oratorium” brzmi: „Dróżki Matki Boskiej Pokornej”, gdyż ukazuje ono również znaczenie kultu Maryi, czczonej w rudzkim obrazie, i przesłanie, które niesie współczesnemu człowiekowi.

W „Oratorium rudzkim” nie chodzi więc tylko o doświadczenie muzyczne czy estetyczne, ale również o przeżycie duchowe?

– Oczywiście. Zawierają się w nim trzy elementy: historyczny, w którym poznajemy dzieje tego niezwykłego miejsca, estetyczny, związany z piękną muzyką i śpiewem, oraz duchowy, który słuchacza otwiera i zbliża do Niego.

Kim są autorzy tego dzieła?

– Tekst napisała Kornelia Czogalik, osobiście i duchowo związana z rudzkim sanktuarium, a muzykę skomponował Henryk Jan Botor, uznany muzyk i kompozytor, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, a dziś nauczyciel akademicki tej uczelni oraz autor m.in. opracowań muzycznych w czasie papieskich pielgrzymek do Krakowa. Wykonawcami są krakowscy soliści oraz chór chłopięcy Pueri Cantores Sancti Nicolai z Bochni, bodaj jeden z najlepszych w Polsce. Grać będzie Gliwicka Orkiestra Kameralna, za organami zasiądzie Brygida Tomala. Można powiedzieć, że wykonawcy tego dzieła są wyjątkowi, tak jak wyjątkowe jest samo oratorium. Zapraszamy więc w niedzielę 23 października na 18.00 do bazyliki w Rudach. Wstęp jest wolny. Każdy, komu bliskie jest to miejsce i kto chce doświadczyć czegoś wyjątkowego, niech zarezerwuje sobie czas i przyjedzie do Rud. ■

Ks. WALDEMAR PACKNER: Już za tydzień, w niedzielę 23 października, będziemy świadkami wyjątkowej premiery. W rudzkiej bazylice zostanie wykonane oratorium o tym miejscu i niezwykłym obrazie Matki Boskiej Pokornej. Czym jest oratorium?

Ks. DR FRANCISZEK KOENIG: – Oratorium to duża forma wokalnie-instrumentalna podobna do opery. Różni się jednak tym, iż w oratorium nie ma akcji scenicznej ani dekoracji. Jest śpiew solistów, występuje chór, gra orkiestra, a teksty medytacyjne recytuje narrator. Treść

oratorium jest najczęściej religijna, taka jest zresztą geneza tej formy muzycznej. Pierwsze oratoria nawiązywały do średniowiecznych dramatów liturgicznych i były wykonywane w kościołach. W ten sposób wierni mogli poznać biblijne wydarzenia. Z czasem oratoria dotyczyły także życia świętych albo też miejsc, uświęconych wielowiekową tradycją pielgrzymowania. Właśnie rok temu zrodziła się myśl, aby niezwykle miejsce, jakim są Rudy z od wieków czczonym obrazem Matki Boskiej Pokornej, doczekało się własnego oratorium.

Ks. prał. Józef Kusche nagrodzony Mecenas i społecznik

Z okazji obchodów 89. rocznicy nadania Zabrze praw miejskich przyznane zostały nagrody w dziedzinie kultury. Wśród tegorocznych laureatów jest m.in. proboszcz za-brzańskie parafii św. Anny.

To wybitny kapłan, oddany swoim wiernym i miastu, gdzie od tylu lat pracuje – tak powiedziała o wyróżnionym proboszczu Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze. Tradycyjnie podczas rocznicowego koncertu w Domu Muzyki i Tańca zostały wręczone Nagrody Prezydenta Miasta Zabrze w dziedzinie Kultury. W tym roku zostali wyróżnieni państwo Beata i Andrzej Dominiakowie, twórcy i założyciele klubu tanecznego Forum, prof. Bogdan Król, wybitny plastyk i wykładowca ASP w Katowicach, ks. prał. Józef Kusche oraz Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze.

Ks. Józef Kusche jest proboszczem parafii św. Anny w Zabrze od ponad 40 lat. Z jego inicjatywy

już w czasach stanu wojennego – w ramach Klubu Inteligencji Katolickiej, ale nie tylko – do Zabrze zostało zaproszonych wielu wybitnych przedstawicieli świata kultury i nauki, m.in. ks. Józef Tischner, ks. Jan Twardowski, prof. Jan Miodek, Krzysztof Zanussi, Gustaw Holoubek czy Wojciech Kilar.

– Kościół zawsze był mecenasem sztuki. W niej upatrywał to, co dobre, piękne i szlachetne, a więc pochodzące wprost od Boga – powiedział ks. J. Kusche po wręczeniu nagrody. – Odbieram ją jako docenienie wkładu Kościoła i wielu księży w działalność kulturalną dla Zabrze i jego mieszkańców.

Działalność kulturalna księdza prałata obejmuje także organizację koncertów oraz imprez towarzyszących ważnym wydarzeniom w Zabrze; znany jest także jako wielki społecznik i człowiek o dobrym sercu dla każdego, kto znajdzie się w potrzebie.

wp



W imieniu tegorocznych laureatów za wyróżnienie podziękował ks. prał. J. Kusche

■ R E K L A M A ■

Zapraszamy na pielgrzymki i wycieczki w 2012 roku

- * ZIEMIA ŚWIĘTA w atrakcyjnej cenie
- * 95 rocznica objawień MB w FATIMIE
- * Chorwacja - Włochy * Sycylia * Litwa
- * Ukraina z Krymem * Norwegia i wiele innych
- * dużo nowości, m.in.: Malta, Madera, Rosja, Maroko, USA, Ekwador, Meksyk

mistral
BIURO TURYSTYCZNE

40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4
telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54
www.mistral.com.pl e-mail: mistral@mistral.com.pl

SZKOLNE KOŁA CARITAS. Na 345 szkół znajdujących się na terenie naszej diecezji w zaledwie 10 działają SKC. A szkoda, bo przykłady z Gliwic i Tarnowskich Gór pokazują, że uczniowie są chętni, a **zrobić można wiele.**

tekst

Ks. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

W diecezji gliwickiej jest 207 szkół podstawowych, 124 gimnazja, 97 szkół maturalnych i 17 zawodowych. Na tym tle liczba szkolnych kół Caritas prezentuje się wyjątkowo mizernie. – Tam, gdzie aktywnie działają, są dowodem na to, że młodzieży się chce. Trzeba ją tylko do aktywności zachęcić oraz mieć dla niej czas – przekonuje ks. Jan Łojczyk, wicedyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej.

Dzieci z Gliwic

W I Społecznej Szkole Podstawowej w Gliwicach SKC istnieje od ośmiu lat. Obecnie należy do niego 16 uczniów. Karol Laksza jest w piątej klasie, w kole działa już od pierwszej. – Cieszę się, że mogliśmy pomóc tyłu biedniejszym dzieciom – zapewnia. Błażej Czuban jest w czwartej klasie, do SKC należy również jego brat Mateusz. – Zbieramy pieniądze, ubrania, książki i zabawki. Jest tyle dzieci, które cieszą się

naszej pomocy. A pieniądze mamy z kieszonkowego. To, co zbierzemy, dajemy pani Beni, a ona daje biednym – mówi. Panią Beni uczniowie nazywają katechkę Bernadę Dąbrowską, która prowadzi koło w gliwickiej podstawówce. – W czasie Adwentu i Wielkiego Postu tłumaczę dzieciom, co to jałmużna. A podczas naszych akcji mogą ją praktykować – przekonuje.

Na parterze szkoły znajduje się sklepik. – Kiedy zbieramy na biedne dzieci, to nie kupujemy chipsów i batonów, tylko wrzucamy pieniądze do skarbonki – mówi Wiktor Kaczmarczyk z trzeciej klasy, przewodniczący koła. Kiedyś za jednym razem udało się zebrać prawie 500 zł. – Kiedy na coś zbieramy, to chodzimy po wszystkich klasach. Idziemy do gimnazjum i liceum. I dużo dzieci wrzuca pieniądze do naszej skarbonki – opowiada Jakub Krawczyk. – Czasem ktoś daje tylko grosze. Tyle, ile ma. Ale grosz do grosza i będzie kokosza – żartuje.

SKC współpracuje z miejscową parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa. – Nasza szkoła znajduje się w dzielnicy, gdzie potrzeby

Obudzić



Ks. WALDEMAR PACKNER

są ogromne. Mamy więc szerokie pole do popisu – dopowiada katechka. Koło założyła w 2003 roku nauczycielka Agnieszka Bernal. Mogła liczyć na władze szkoły. – Zawsze wspieramy każdą inicjatywę naszych nauczycieli, a SKC wyzwała u dzieci tyle dobra, które

czasem nas, dorosłych, wręcz zdziwia – mówi Magdalena Paciorek, dyrektor szkoły.

Zdarza się, że przykład dzieci zachęca dorosłych. – Gdy zbieraliśmy na paczki przed świętami, to babcia jednej z uczennic dała 100 zł. Takich przykładów jest o wiele



JUSTYNA WKROBEL

dobro



W tarnogórskim „Staszicu” koło Caritas działa od maja 2003 roku. Na zdjęciu członkowie wraz z opiekunem Hanną Trykowską
Z LEWEJ: Do koła w I Społecznej Szkole Podstawowej w Gliwicach należy 16 uczniów. Na zdjęciu z dyrektorem placówki Magdalena Paciorek (z lewej) i opiekunem Bernadeta Dąbrowską

więcej – nie kryje dumy Bernadeta Dąbrowska. Uczniowie robią stróiki, które sprzedają na szkolnym kiermaszu, czasem przygotowują świąteczne paczki, zbierają na misję, dla powodzian, pomagali świetlicy środowiskowej „Czesio”, itd. – Jeśli komuś pomożemy, to sami zmieniamy również swoje serca – cieszy się Marta Pollak, a Julia Brzozowska dopowiada: – Kiedyś dla jednego przedszkolaka zebrałiśmy 167 zł. Dzięki temu mógł chodzić do przedszkola. Jego mama nie miała na to pieniędzy.

Dlaczego zaledwie w paru szkołach działają SKC? – Nauczyciele są przepracowani, wręcz zawałeni biurokracją. Być może zwykły brak czasu i sił jest powodem? – zastanawia się B. Dąbrowska.

Licealiści z Tarnogórskich Gór

Szkolne koło Caritas to również doskonałe pole do działania dla młodzieży szkół maturalnych. Przykładem jest tarnogórskie II Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica. Zaczęło się dość przypadkowo. – Kiedyś wysłałam grupę swoich uczniów do pomocy przy parafialnych półkoloniach. Po wakacjach dziewczyny wróciły i zapytały: „A czemu by nie założyć koła Caritas w naszej szkole?”. No i tak się zaczęło, a ja, choć wcześniej o tym nie myślałam, zostałam opiekunem – wspomina Hanna Trykowska, polonistka. W tarnogórskim „Staszicu” SKC działa od maja 2003 roku. – Obecnie należy do niego prawie 30 uczniów, a przez te wszystkie lata przewinęło się ich ponad 260 – mówi nauczy-

cielka. – W szkole mamy bardzo wielu sympatyków. Nie należą do koła, ale zawsze nam pomagają – wyjaśnia Anna Rudek, w SKC od trzech lat. Takim samym stażem mogą pochwalić się Anna Łagodzińska i Anna Łukasik. – Pomaganie innym jest również okazją do poznania wielu wspaniałych ludzi. W naszym kole spotkaliśmy naprawdę fantastycznych przyjaciół – mówią zgodnie.

– Długo by wymieniać, czym się zajmujemy i co robimy. Daje mam to wielką satysfakcję – mówi Anna Rudek, ale dopytana o szczegóły zaczyna wymieniać: zbieranie żywności, kwestowanie dla hospicjum, korepetycje, organizowanie szkolnych kiermaszy, ostatnio – koncert z okazji Dnia Matki. Wcześniej kilka lat jeździli po przedszkolach i świetlicach z teatrykiem kukielkowym. – Każdy zarobiony w ten sposób grosz przekazywaliśmy potrzebującym, a czasem było tego dość sporo – dodaje Maciej Spalek, tegoroczny maturzysta. Do tego, aby wstąpić do SKC, trzy lata temu namówił go brat.

Często kwestują w szkole. – Nigdy nie spotkaliśmy się z jakimś niezyczliwym komentarzem czy ironicznym uśmieszkiem. Czasem ktoś rzeczywiście wyciągał z kieszeni ostatnie drobniaki, aby

wrzucić do naszej skarboxy – podkreśla Kornelia Maruszczky, od tego roku studentka Politechniki Śląskiej. Rok temu trzy uczennice pojechały do Woli Przemyskiej koło Sandomierza, aby pomóc w sprzątaniu po powodzi. Trzy dni myły posadzkę zalanego do wysokości tabernakulum kościoła. Kiedyś dwie uczennice zobowiązały się, że przez całe wakacje będą pomagały niewidomemu z Miasteczka Śląskiego, którego z domu prowadziły do zakładu pracy. – Dla naszej absolwentki zbierającej pieniądze na kosztowną zagraniczną operację zorganizowaliśmy wielki koncert w Tarnogórskim Centrum Kultury – dodaje Karina Tasak, przewodnicząca SKC.

Tarnogórskie koło współpracuje z trzema parafiami, starostwem powiatowym i wieloma organizacjami pozarządowymi. – Oni rozpoznają potrzeby, my pomagamy w zbieraniu pieniędzy i pomagamy w realizacji – dopowiada Magdalena Szantyr, od tego roku studentka psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak podkreśla Hanna Trykowska, w młodych ludziach drzemie wiele dobra. – Trzeba je tylko obudzić, wskazać drogę i dyskretnie towarzyszyć. Ale to już zadanie dla dorosłych – mówi.

Mieć serce i oczy otwarte

o której tak często mówił bł. Jan Paweł II. Ksiądz w strukturach szkolnego koła Caritas pełni funkcję asystenta. Takie koło jest więc okazją do aktywności świeckich.

Jest grupa, jest opiekun – co dalej?

– Potrzebna jest formalna rejestracja koła. Mamy odpowiednie druki, które wypełnia opiekun, wybiera się władze statutowe i można zaczynać działalność. Każde koło funkcjonuje w oparciu o statut szkolnych kół Caritas Diecezji Gliwickiej. Działalność chary-



tatywna daje wiele satysfakcji uczniom oraz opiekunom koła, uczy otwartego spojrzenia na potrzeby innych oraz kształtuje wrażliwość serca młodych ludzi.

A do kogo mogą zgłaszać się zainteresowani?

– Do mnie. Jestem gotowy udzielić wszelkich informacji i pomocy przy założeniu takiego koła, jak również przeszkolić opiekunów. Zainteresowani mogą pisać na e-mail:

caritas@kuria.gliwice.pl lub zgłaszać się telefonicznie: (32) 230 78 70 lub (32) 231 96 99.

Ks. WALDEMAR PACKNER: Co trzeba zrobić, by założyć szkolne koło Caritas?

Ks. JAN ŁOJCZYK: – Wystarczy grupa uczniów, którzy chcieliby część swojego wolnego czasu poświęcić pracy dla innych, oraz opiekun, który takiej młodzieży będzie towarzyszył. Może nim być nauczyciel lub katecheta, ktoś, kto ma wyobraźnię miłosierdzia,



Charakterystyczna wieża nowego kościoła z dwoma hełmami góruje nad Sośnicą



Prezbiterium zdobi imponująca mozaika z 1936 roku. W środku Maryja z Dzieciątkiem. Po lewej – św. Jadwiga trzymająca w ręku pierwszy kościół z Sośnicy, po prawej – św. Jacek, patron kościoła w tzw. Nowej Sośnicy (jego budowę ukończono kilka lat temu)

Być może wierni dlatego tak chętnie pielgrzymują, że przez całe wieki ich przodkowie do kościoła mieli ponad 5 kilometrów.

100 lat parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Sośnicy

Polska w pigułce

Trudno to sobie wyobrazić, ale Sośnica, dziś rozległa dzielnica Gliwic, przez stulecia należała do zabrzańskiej parafii św. Andrzeja. – Każdej niedzieli z wioski wyruszały tłumy, by pieszo dojść do kościoła. Trochę to przypominało obecne piesze pielgrzymki – mówi ks. Sławomir Tomik, proboszcz. Być może dlatego wierni tak chętnie odwiedzają święte miejsca. W tym roku byli już w Wambierzycach po raz 115., a na Górę Świętej Anny pieszo szli 65. raz.

Nowe imię

Rozwój miejscowości sprawił, że budowa nowej świątyni stała się nagląca. W 1907 roku zakupiono cztery morgi ziemi i rozpoczęto budowę tymczasowego kościoła pw. NSPJ. – Już w chwili budowy, a był to rok 1911, okazał się za mały. Powstawanie kopalń sprawiło, że cicha wioska liczyła wtedy ponad 10 tys. mieszkańców – opowiada proboszcz. Budowa nowego kościoła była kwestią czasu. Okazała się świątynią wzniesioną zaledwie w ciągu roku (1928–1929). Przy okazji musia-

no zmienić jej wezwanie. – W 1928 roku Sośnicę włączono do Gliwic, a w dekanacie był już kościół NSPJ. Postanowiono nowej świątyni nadać tytuł NMP Wspomożenia Wiernych, w ówczesnym czasie dość popularny – opowiada ks. S. Tomik.

Dzisiejsi wierni to głównie przyjezdni z całej Polski. Rozwój kopalni sprawił, że na Śląsku pracy szukali mieszkańcy z różnych części kraju. Był czas, kiedy parafia liczyła ponad 26 tys. wiernych, stąd konieczny był jej podział. Stało się to w 2003 roku, kiedy oficjalnie powstała parafia św. Jacka. – Wierni pochodzą głównie z Lubelszczyzny, Mazur, Kielc, Wielkopolski itd. Staramy się, aby czuli się tu jak u siebie, choć asymilacja nie jest szybkim i łatwym procesem – mówi proboszcz. Cieszy się jednak z coraz większej aktywności świeckich. – Nasz jubileusz obchodziliśmy przez cały rok. Nie mogliśmy tyle zrobić, gdyby nie zaangażowanie dużej grupy parafian – zachwala ks. Sławomir. Od ponad roku w kościele jest kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu. Zawsze ktoś tam klęczy i modli się, o godz. 15 kto tylko może

przychodzi na Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Proboszczowie męczennicy

W ciągu 100 lat parafia miała zaledwie pięciu proboszczów, w tym tak znanych jak ks. dr Antoni Korczok, zamordowany w Dachau w 1941 roku. Był kiedyś uważany za kandydata na ołtarze. Jego grób, otoczony cziłą wiernych, znajduje się obecnie w kościele. W tym roku mija 120. rocznica jego urodzin i 70 lat od męczeńskiej śmierci. Następcą ks. Korczoka został ks. Jerzy Jonienc, który na czele parafii stał ponad 45 lat. Dziesiątki lat był szukanym przez komunistyczną bezpiekę, która groźbami lub obietnicami chciała zmusić go do współpracy. Nigdy się na nią nie zgodził. – Ci dwaj proboszczowie pokazali, ile czasem może kosztować wierność Bogu i Kościołowi. I czas pokazał, że oni są zwycięzcami – mówi obecny proboszcz z Sośnicy.

Kulminacją jubileuszu była Msza św., którą 9 października odprawił bp Jan Wierczonek. Uczestniczyli w niej m.in. księża, którzy pracowali lub pochodzą z tej parafii. W ciągu 100 lat z sośnickiej parafii

wyszło aż 31 duchownych i dziesiątki siostr zakonnych.

Ks. Waldemar Packner



W kościele znajduje się grób ks. dr. Antoniego Korczoka, zamordowanego 4 lutego 1941 roku w Dachau. Ksiądz Sławomir Tomik (na zdjęciu) jest piątym proboszczem w stuletniej historii parafii

Rok Życia Konsekwowanego

Najmłodsze w diecezji

W bytomskiej parafii św. Jacka posługę **rozpoczęły Małe Misjonarki Miłosierdzia**, znane jako orionistki.

Nowe zgromadzenie na terenie diecezji jest najmłodsze nie tylko stażem. Towarzyszy mu również młody duch. Siostra Tomaszka, przełożona wspólnoty, opowiada o swojej miłości do gór: – Po zdobyciu Giewontu myślałam o Rysach. Teraz jednak największe wyzwanie to dobro dzieci z którymi pracuję. – Tęsknię za aktywnym sportem – dorzuca s. Magdalena, wieloletnia szczypiornistka i miłośniczka step aerobicy. Jak sama mówi, doświadczenie pracy w biurze przed wstąpieniem do zgromadzenia bardzo pomaga jej w kontaktach z ludźmi. – Zawsze staram się poznać imię człowieka, którego spotykam. W ten sposób przełamuję bariery – wyjaśnia. Siostry orionistki pracują przede wszystkim w centralnej części Polski. Nowy dom w Bytomiu jest drugim na południu, obok placówki w Międzybrodziu Bialskim. Charyzmat zakonu to służba potrzebującym. Siostry realizują swoje powołanie przez pracę z dziećmi, nauczanie w szkole oraz prowadzenie zakładów opiekuńczo-leczniczych. Zgromadzenie angażuje się również w dzieła misyjne. Od wielu lat siostry pracują w Kenii, na Filipinach i Madagaskarze oraz w wielu krajach Ameryki Południowej.

Za Bożym szaleńcem

Parafia w Rozbarku łączy z obecnością sióstr wiele nadziei. Dziś siostry zajmują się katechazą, pracą z miankami, troszczą się również o zakrystię. Nowy dom to na razie bardzo mała wspólnota zaledwie dwóch sióstr. Docelowo jednak w parafii ma ich być trzy lub cztery. – Może wydawać się dziwne, że w sytuacji, kiedy nie ma powołań, decydujemy się na otwarcie nowego domu. Jednak kto zna życie naszego założyciela, ks. Orione,

wie, że był on Bożym szaleńcem. Nigdy nie bał się wyzwań. Staraliśmy się to kontynuować – mówi s. Magdalena. Siostry orionistki powoli odkrywają miejsce swojej pracy. Towarzyszy im, jak mówią, wielka życzliwość duszpasterzy oraz parafian. – W czasie spotkania w kurii biskup Jan Wietorek powiedział, że cieszy się naszą obecnością. To daje nam wielką nadzieję – mówi s. Tomaszka. – Zakładając dom, zastanawialiśmy się, czy ks. Orione przyszedłby tutaj. Po trzech latach rozmów i modlitwy stwierdziliśmy, że z całą pewnością tak – dopowiada przełożona. Siostry bardzo dobrze odnajdują się we współczesnej rzeczywistości. Interesują się bieżącymi tematami społecznymi, lubią dobre filmy, sięgają również po literaturę nieologiczną. – Czytam teraz książkę „Geniusz kobiecy” Giovanny della Croce – mówi przełożona.

Śląsk niezwykły

– Przed wiekiem nasz kościół został konsekrowany. Dokładnie sto lat później do parafii w Rozbarku przybywają pierwsze siostry zakonne. To wydarzenie odczytuje jako znak, zwłaszcza że zgromadzenie zagościło podczas Roku Życia Konsekwowanego – mówi proboszcz ks. Tadeusz Paluch. Na pytanie o nowe miejsce posługi siostry mówią o swoich pierwszych doświadczeniach. – Bytom to wielkie pole pracy. W oczach ludzi widzę bezradność wobec życia i cierpienia. Dostrzec można wiele potrzeb, również tych materialnych. Nigdzie jednak nie zdarzyło mi się, żeby tak wiele osób pozdrawiało mnie, mówiąc tradycyjne „Szczęść Boże” – opowiada s. Tomaszka. Siostry chętnie opowiadają również o swojej pracy w szkole na Śląsku. – W Warszawie dzieci chyba są bardziej zlaicyzowane, tutaj chętnie się angażują – kontynuuje s. Tomaszka. Na pytanie o specyfikę orionistek s. Tomaszka mówi o dodatkowym ślubie miłości, jakie siostry składają w zgromadzeniu. – Myślę, że w Bytomiu nie zabraknie ludzi, którzy staną się adresatami tego charyzmatu – dopowiada s. Magdalena.

Ks. Michał Klementowicz



KS. MICHAŁ KLEMENTOWICZ

„Czyń dobro zawsze i wszędzie. Zła nigdy i nikomu” – myśli założyciela towarzyszy siostrom każdego dnia. Na zdjęciu s. Tomaszka i s. Magdalena

■ R E K L A M A ■



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



CERTYFIKAT II

Działanie 9.3 PO KL



Zdobądź tytuł czeladnika lub mistrza!

Dlaczego tytuł czeladnika lub mistrza jest ważny?

– Aktualnie na rynku pracy poszukiwani są fachowcy. Tytuł czeladnika lub mistrza pozwala udokumentować swój profesjonalizm i rzetelność. Daje gwarancję jakości świadczonych usług. Pozwala też potwierdzić kwalifikacje, co jest szczególnie ważne dla osób niepracujących w wyuczonych zawodach.

Kto może skorzystać z projektu?

– Każda mieszkanka i każdy mieszkaniec województwa śląskiego, zarówno te osoby, które są zatrudnione, jak i bezrobotni. Chętni muszą spełniać warunki dopuszczenia do egzaminu: odpowiedni staż pracy w zawodzie i wykształcenie.

W jaki sposób udział w projekcie „Certyfikat II” pomoże w zdobyciu takiego tytułu?

– Zapewniamy bezpłatne uczestnictwo w zajęciach przygotowujących do egzaminu teoretycznego (5 spotkań po 5 godzin lekcyjnych) i materiały dydaktyczne oraz udział w egzaminie czeladniczym lub mistrzowskim. Wszyscy, którzy zdadzą egzamin, otrzymają świadectwa czeladnicze lub mistrzowskie oraz dyplomy ozdobne. Świadectwa zostaną uwierzytelnione, czyli będzie można się nimi posługiwać również za granicą, w państwach Unii Europejskiej.

Jak zgłosić się do udziału w projekcie?

– Najlepiej skorzystać ze strony internetowej projektu www.certyfikat2.pl i tam pobrać dokumenty rekrutacyjne, wypełnić je i złożyć u nas. Oczywiście można też odebrać komplet takich dokumentów osobiście w Powiatowym Urzędzie Pracy w Siemianowicach Śląskich.

Powiatowy Urząd Pracy w Siemianowicach Śląskich
ul. Wyzwolenia 17, pokój nr 13,
tel. 32 765 16 52
www.certyfikat2.pl

Książka z niezwyklej wyprawy

Rajd 3,6 s

Na rowerach jechali 33 dni, **pokonali ponad 4200 km, przejechali 13 krajów**. Swoje przeżycia z podróży do Jerozolimy opisali.

ZKokotka koło Lublińca wyruszyli 16 sierpnia ubiegłego roku. Szesnastoosobowej grupie przewodniczył o. Tomasz Maniura, oblat pracujący od kilku lat w młodzieżowym ośrodku „Niniwa”, który funkcjonuje przy parafii w Kokotku. – Nie chcieliśmy przeżyć tylko przygody. Nasz trud ofiarowaliśmy w intencji głodujących na świecie dzieci. Co 3,6 sekundy gdzieś jakieś dziecko umiera z głodu – wyjaśnia o. Tomasz. Stąd nazwa wyprawy: „Rajd 3,6 s”. Podobny jest również tytuł książki, któ-

ry opisuje trasę dzień po dniu: „Ekspedycja Jerozolima 3,6 s”.

Książka ma formę klasycznego pamiętnika. Każdy dzień to krótki opis tego, co się wydarzyło, opatrzone mapką z miejsca noclegu, liczbowym podsumowaniem przejechanej trasy, itp. No i zdjęcia – niesamowite, pokazujące najciekawsze chwile z wyprawy, często z nietypowych sytuacji, które rowerzystom wydarzyły się po drodze.

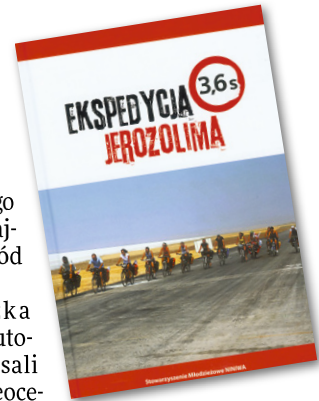
Książkę graficznie opracowała Urszula Radosz-Sajdak. Przyznam, że dawno nie widziałem tak ciekawego i oryginalnego wydania. Układ każdej strony, przypominający zwyczajny notatnik, z zaznaczonymi fragmentami tekstu i klarownym podziałem na poszczególne tematy, sprawia, że czytelnik nie nudzi się ani jednej sekundy. Odnosi się wrażenie, jakby każdy dzień spisywany był na żywo, a barwny i lekki tekst zawiera wiele humoru i opisów

tęgo, co niezwyklego przytrafiło się rajdowcom. A przygód mieli co nie miara.

Choć książka nie ma jednego autora – poniekąd pisali ją wszyscy – to nieoceniony trud w jej powstanie włożył Krzysztof Zieliński, znany jako „Choyrack”. On też każdego dnia zamieszczał w internecie relacje z wyprawy, którą śledziło tysiące ludzi.

Nie każdy może przeżyć rowerową wprawę do Jerozolimy. Ale smak przygody może poczuć każdy, kto tę książkę weźmie do ręki. Pierwsze wydanie, w liczbie 3000 egzemplarzy, rozchodzi się jak ciepłe bułeczki. Można zamówić ją na stronie www.kokotek.pl.

Ks. Waldemar Packner



zapowiedzi

Spektakl papieski

GLIWICE. 16 października o 18.00, Centrum Edukacyjne im. bł. Jana Pawła II – spektakl Teatru Karola „Totus tuus”.

W intencji miasta

BYTOM. 18 października o 19.00, kościół św. Wojciecha (u franciszkanów) – Msza św. i modlitwa za miasto.

Klub Inteligencji Katolickiej

GLIWICE-ZABRZE. 19 października, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach. O 18.05 nieszpory, o 18.30 Msza św. i wykład ks. Norberta Thiela, wikarego w parafii św. Michała w Gliwicach „Życie Jezusa na płótnach wielkich mistrzów”. **Zabrze. 19 października**, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 20) w Zabrze. O 18.45 Msza św. i wykład ks. dr. Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego (UO) „Seminarium jako pomysł Kościoła na przygotowanie do kapłaństwa”.

Eucharystia o uzdrowienie

KALETY. 19 października o 19.00, kościół św. Józefa.

Krąg biblijny

TARNOWSKIE GÓRY. 20 października o 19.00, parafia w Opatowicach – dzielenie się doświad-

zeniami. Prowadzi ks. dr. Wacław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego. Więcej na www.biblista.pl.

Formacja PRD

TARNOWSKIE GÓRY. 22 października, parafia MB Królowej Pokoju – spotkanie formacyjne dla delegatów Parafialnych Rad Duszpasterskich z dekanatów Tarnowskie Góry, Stare Tarnowice i Żyglin. Rozpoczęcie o 9.30, zakończenie o 14.00.

Dzień skupienia

RUDY. 22 października o 10.00, sanktuarium Matki Bożej Pokornej – rozpoczęcie dnia skupienia dla osób konsekrowanych diecezji gliwickiej i opolskiej. Mszy przewodniczy bp Jan Wieczorek. W programie też wykład o. dr. Piotra Chojnackiego, opata cystersów w Mogile i zwiedzanie odrestaurowanego kompleksu klasztorno-pałacowego. Zakończenie o 14.00.

Misyjne spotkanie modlitwne

GLIWICE. 22 października, parafia katedralna. Rozpoczęcie o 10.00, zakończenie ok. 14.00.

Dla animatorek

BYTOM. 22 października o 11.00, parafia Wniebowzięcia NMP przy rynku – spotkanie animatorek Dzieci Maryi.

Poświęcenie kościoła

ZABRZE. 22 października o 17.00 – Msza św. z poświęceniem kościoła św. Wojciecha przez bp. Gerarda Kusza. Od 16 do 23 października w parafii odbędą się misje „Witaj w domu”, które prowadzi franciszkaniec z parafii Niepokalanego Serca NMP. Program na www.swwojciech-zabrze.pl.

Soboty muzyczne

TARNOWSKIE GÓRY. VIII Tarnogórskie Wieczory Muzyki Organowej i Kameralnej w kościele ewangelickim przy rynku. **22 października** o 18.00 wystąpi: Ensemble Musicaum (Karolina Brachman – sopran, Irene Klein – viola da gamba, Christoph Barth – lutnia). Sobotnie wieczory muzyczne potrwać do 29 października.

Warsztaty Gospel

GLIWICE. 22 i 23 października Stowarzyszenie G-ART. zaprasza na warsztaty gospel do Centrum Edukacyjnego im. bł. Jana Pawła II. 23 października o 19.30 w auli centrum koncert powstałego na warsztatach chóru. Informacje i zapisy na www.sgart.pl.

Jubileusz kościoła

LUBLINIEC. 23 października o 11.30, kościół św. Mikołaja – uroczystości 675. rocznicy powstania kościoła parafialnego. Mszy przewodniczyć będzie bp Jan Wieczorek. ■